

**Sygnatura akt VI Ka 794/16**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **7 października 2016** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Marcin Mierz

Sędziowie SSO Arkadiusz Łata

SSO Marcin Schoenborn (spr.)

Protokolant Barbara Szkabarnicka

przy udziale Roberta Smyka Prokuratora

Prok. Rej. G. delegowanego do Prok. Rej. w R.

po rozpoznaniu w dniu 7 października 2016 r.

sprawy **M. C. zd. P.** ur. (...) w R.

córki A. i M.

oskarżonej z art. 233§1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżoną i jej obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej

z dnia 4 kwietnia 2016 r. sygnatura akt II K 188/15

na mocy art. 437 § 1 kpk, art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. P. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

3. zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa wydatki poniesione w postępowaniu odwoławczym w kwocie 536,60 zł (pięćset trzydzieści sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) i wymierza jej opłatę za II instancję w kwocie 120 (sto dwadzieścia) złotych.

Sygn. akt VI Ka 794/16

## UZASADNIENIE

**wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 7 października 2016 r. sporządzone w całości na wniosek obrońcy**

Wyrokiem z dnia 4 kwietnia 2016 r. sygn. akt II K 188/15 Sąd Rejonowy w Rudzie Śląskiej uznaje oskarżoną M. C. za winną popełnienia przestępstwa z art. 233 § 1 kk polegającego na tym, że w dniu 2 marca 2015 roku na Komisariacie

(...)Policji w R. będąc pouczoną o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań lub zatajenie prawdy, składając zeznanie mające służyć za dowód w postępowaniu przygotowawczym o sygn. 4 Ds. 500/14 prowadzonym przeciwko Ł. C., a nadzorowanym przez Prokuraturę Rejonową w R., zeznała nieprawdę co do tego, że w dniu 5 października 2014r. wraz z Ł. C. wyjechała do M., gdzie przebywali do dnia 13 października 2014r. podczas gdy faktycznie w dniach 6 i 8 października 2014r. Ł. C. przebywał na terenie R. i Z. i za to na mocy art. 233 § 1 kk w zw. z art. 37a kk w zw. z art. 34 § 1 i 1a pkt. 1 kk w zw. z art. 35 § 1 kk wymierzył jej karę 4 miesięcy ograniczenia wolności polegającej na wykonywaniu nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym. Na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. - Prawo o adwokaturze przyznał adw. M. P. ze Skarbu Państwa kwotę 1.136,52 zł tytułem kosztów nieopłaconej obrony udzielonej oskarżonej z urzędu w postępowaniu sądowym, a na podstawie art. 627 kpk w zw. z art. 624 § 1 kpk i art. 2 ust.1 pkt. 2 w zw. z ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądził od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa opłatę w wysokości 120 złotych oraz kwotę 400 złotych tytułem zwrotu wydatków, a w pozostałym zakresie zwolnił oskarżoną od ponoszenia kosztów postępowania, którymi obciążył Skarb Państwa.

Apelację od tego wyroku złożyli oskarżona i obrońca. Oboje zaskarżyli orzeczenie w całości.

Oskarżona nie zgodziła się z wyrokiem, gdyż uważa, iż dopóki nie zostanie rozstrzygnięta sprawa jej męża, w której miała składać zeznania w charakterze świadka, nie jest możliwym kwalifikowanie tych jej depozycji jako niezgodnych z prawdą.

Obrońca natomiast domagając się zmiany zaskarżonego wyroku i uniewinnienia oskarżonej, względnie uchylecia tego orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, a polegający na nieprawidłowym przyjęciu, iż w dniu 2 marca 2015 r. na Komisariacie (...) Policji w R. oskarżona zeznała nieprawdę co do miejsca przebywania jej męża w dniach 6 i 8 października 2014 r.,
2. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 kpk poprzez przekroczenie zasad swobodnej oceny dowodów, wyrażające się w szczególności w uznaniu za niewiarygodne spójnych zeznań męża oskarżonej Ł. C. złożonych w toku postępowania oraz całkowicie błędnej i wybiórczej interpretacji zeznań świadków K. O. oraz S. P., a także uznaniu za wiarygodne zeznań obciążających oskarżoną, pomimo braku ich spójności.

Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył co następuje.

Obie apelacje jako niezasadne w stopniu najzupełniej oczywistym na uwzględnienie nie zasługiwały.

Środek odwoławczy pochodzący od oskarżonej zasadzał się w istocie na tym to twierdzeniu, że o ewentualnej fałszywości jej zeznań z dnia 2 marca 2015 r. powinien w pierwszej kolejności rozstrzygnąć sąd orzekający w sprawie, na potrzeby której zostały one złożone.

Wskazać więc trzeba oskarżonej, iż przepis art. 8 § 1 kpk statuuje zasadę jurysdykcyjnej samodzielności sądu karnego. Oznacza ona, że poza wynikającym z art. 8 § 2 kpk związaniem sądu prawomocnymi rozstrzygnięciami sądów kształtującymi prawo lub stosunek prawny (będą nimi przede wszystkim orzeczenia sądowe zapadłe w postępowaniu cywilnym, kształtujące prawo lub stosunek prawny np. o rozwiązaniu małżeństwa, o przysądzeniu własności, ale również taki charakter mają wyroki skazujące i warunkowo umarżające sądów karnych w zakresie, w jakim przypisują one określonej osobie fakt popełnienia przestępstwa oraz orzekające wobec niej określoną karę lub środek karny), sąd karny samodzielnie rozstrzyga wszystkie zagadnienia zarówno prawne, jak i faktyczne, jakie wyłoniły się w rozpatrywanej sprawie i nie wiążą go inne rozstrzygnięcia sądów zapadłe tak w sprawach karnych, jak cywilnych czy administracyjnych powiązanych z rozpoznawaną sprawą karną.

Niedopuszczalne jest zatem opieranie się przy dokonywaniu ustaleń faktycznych na ustaleniach innego organu procesowego, a więc niejako „przejmowanie” ustaleń tego organu, gdyż obowiązkiem sądu jest poczynienie

własnych ustaleń jako jedynie dopuszczalnej podstawy rozstrzygnięcia. Sąd musi także dokonać własnych ocen przeprowadzonych przez siebie dowodów, a ich ocena dokonana poprzednio przez inny organ nie może być dla niego wiążąca.

Tym samym podstawą rozstrzygnięcia niniejszej sprawy nie mógłby być stan faktyczny ustalony w innym postępowaniu, ani też dokonana w nim ocena dowodów, a o to w istocie postulowała oskarżona, domagając wyczekiwania na zakończenie sprawy karnej jej męża Ł. C., w której to sprawie przesłuchiwana była w charakterze świadka w dniu 2 marca 2015 r. na Policji i w złożonych wówczas zeznaniach, po pouczeniu jej o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań i prawie do odmowy zeznań przysługującego jej jako osobie najbliższej, a także prawie do odmowy udzielenia odpowiedzi na pytania, jeśli miałyby ona narazić ją lub osobą dla niej najbliższą na odpowiedzialność karną za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe, potwierdziła jego wcześniejsze alibi, iż w dniach 6 i 8 października 2014 r. nie mógł być on w Z. i R., kiedy to osoba podająca się za D. O. miała oszukać małżonków L. na łączną kwotę 2.000 złotych przy wynajmie mieszkania położonego w R. przy ul. (...), ponieważ wraz z nią i dziećmi już w dniu 5 października 2014 r. wyjechali do jego kuzynki w M., a tam przebywali do 13 października 2014 r. do około godz. 19:00-20:00.

Wbrew z kolei wywodom obrońcy, sąd merytoryczny zgromadzony materiał dowodowy poddał rzetelnej ocenie, wyprowadzając z niego trafne wnioski końcowe. Tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu Rejonowego przedstawiony w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku jest jak najbardziej prawidłowy pod względem logicznym i zgodny ze wskazaniem wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Sąd odwoławczy nie doszukał się najmniejszych podstaw do odmiennej od dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny dowodów, ani też do zakwestionowania trafności jego istotnych dla rozstrzygnięcia ustaleń faktycznych. Sąd Rejonowy dochodząc do ostatecznych wniosków nie przekroczył bowiem ram swobodnej oceny dowodów, jak i nie popełnił innych uchybień prawa procesowego, które mogłyby rzutować na treść wydanego przez niego merytorycznego rozstrzygnięcia.

W żadnym razie nie była dowolną ocena przeprowadzonych dowodów. Sąd Rejonowy miał pełne podstawy do tego, by przydając walor wiarygodności jednej grupie dowodów, a odmawiając go dowodom przeciwnym ze wskazaniem, z jakich przyczyn to czyni, ustalić, że przedmiotowe zeznania M. C. były świadomie fałszywe co do twierdzenia, iż akurat w okresie od 5 do 13 października 2014 r. wraz z mężem i dziećmi przebywali z dala od (...), tym samym Ł. C. w dniach 6 i 8 października 2014 r. nie mógł podając się za D. O. oszukać P. i S. L..

Zgodnie z istotą swobodnej oceny dowodów stanowisko to wprawdzie oparte było o własne przekonanie organu orzekającego, nie mniej uwzględniało wszystkie przeprowadzone dowody ocenione zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego.

Już tylko pobieżna lektura pisemnych motywów zaskarżonego wyroku nie pozostawiała wątpliwości, iż kluczowym dowodem w sprawie, pozwalającym po pierwsze pozytywnie ustosunkować się do tych dowodów ze źródeł osobowych, które Ł. C. identyfikowały jako osobę przedstawiającą się za D. O. i posługującą się dowodem osobistym na jego dane, po wtóre nakazującym krytycznie ocenić wyjaśnienia oskarżonej i jej męża zapewniające o prawdziwości rzeczonego alibi, była opinia biegłego z zakresu pisma ręcznego co do autorstwa podpisów o treści (...) na oświadczeniu z dnia 6 października 2014 r. oraz umowie najmu z dnia 8 października 2014 r.. Wedle konsekwentnych i stanowczych zeznań P. L. oba te dokumenty w jego obecności sygnować miała osoba podająca się za D. O.. Biegły P. Z. w wydanej opinii po przeprowadzeniu stosownych badań kategorycznie stwierdził, iż wskazane podpisy zostały sporządzone (nakreślone) przez Ł. C. (k. 31-41).

Dodać trzeba, iż powołanej opinii nikt w toku postępowania nie kwestionował. Nie wzbudziła ona również zastrzeżeń Sądu I instancji. Także w przekonaniu Sądu odwoławczego stanowi ona dowód miarodajny dla stwierdzenia okoliczności z niej wynikających. Nie sposób w jej treści doszukać się czegokolwiek, co wskazywałoby, że dotknięta jest którymkolwiek z mankamentów, o których mowa w art. 201 kpk. Zatem opinia biegłego w powiązaniu z treścią dokumentów, których dotyczyła, a wskazujących na podejmowane przez osobę D. O. czynności obliczone na wynajęcie małżonkom L. mieszkania w R. przy ul. (...), możliwie najobiektywniej wykazywała, że Ł. C. musiał być tym, który

w dniach 6 i 8 sierpnia 2014 r. w kontaktach z L., mającymi miejsce w Z. i R. pierwszego z tych dni, a jedynie w R. w kolejnej z wymienionych dat, podawał się za wspomnianego wynajmującego. Okoliczności wynikające z opinii biegłego potwierdzały również zeznania D. O., a także informacja Urzędu Miejskiego w S., wskazujące na to, że w drugiej połowie lutego 2014 r. utracił on dowód osobisty o serii i numerze wskazanym w oświadczeniu z 6 października 2014 r. i umowie najmu z 8 października 2014 r.. Osoba podająca się za niego mogła zatem posługiwać się również utraconym przez niego jakiś czas wcześniej dowodem osobistym.

Tym samym Ł. C. nie mógł przebywać gdzie indziej, w szczególności tam, gdzie wraz z żoną akurat w tych dniach deklarował swój pobyt, czyli u rodziny na P.. Nie mógł przecież w tym samym czasie przebywać w dwóch różnych odległych od siebie miejscach na terenie Polski. Ludzie nie posiadają zdolności do bilokacji.

Zauważenia wymaga, iż Ł. C. nie miał jakiegokolwiek wytłumaczenia dla tej obiektywnie niemożliwej sytuacji, podobnie jego małżonka.

O dziwo nawet skarżący obrońca nie próbował znaleźć wyjaśnienia dla tego przypadku, skoro dowód z opinii biegłego, z przyczyn wyżej naprowadzonych tak istotny w sprawie, kompletnie zlekceważył, pomijając go w swych wywodach. Skupił się natomiast na okolicznościach, które jak trafnie dostrzegł to już Sąd Rejonowy, czemu dał wyraz w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, w żadnym razie nie dowodziły, iż rzeczywiście w okresie deklarowanym przez oskarżoną i jej męża ci przebywali z dala od (...).

Dokumentacja dotycząca popełnionych wykroczeń przez Ł. C. jako kierującego samochodem o nr rej. (...) dotyczyła wyłącznie dnia 9 października 2014 r. i godz. 5:33:43 (k. 22) oraz dnia 11 października 2014 r. i godz. 18:21 (k. 323). Wiedza ogólna z zakresu geografii Polski pozwalała zaś rzeczywiście stwierdzić, iż nic nie stało na przeszkodzie, by wykroczenia w dniu 9 października 2014 r. we wczesnych godzinach rannych w miejscowości W. Ł. C. dopuścił się w drodze do M. już po tym, jak w dniu 8 października 2014 r. w R. w godzinach wieczornych dopełnił formalności związanych z wynajmem mieszkania. Co istotne, czynności te wedle świadków z rodziny L. właśnie z powodu zaplanowanego wyjazdu przez wynajmującego zostały przyśpieszone, pierwotnie miały się dokonać dopiero w dniu 10 października 2014 r..

Nie jest też tak, by przesłuchani członkowie rodziny Ł. C. z M. wprost i pewnie wskazywali na jego pobyt poza (...) przypadający akurat na czas przez niego i jego żonę wskazywany. W żadnych razie nie wynikało z nich, że ten pobyt rozpoczął się w godzinach rannych 6 października 2014 r. i zakończył się dopiero po dniu 8 października 2014 r.. Wręcz z zeznań K. O., rzeczywiście najlepiej rozeznanej w tej kwestii, co nie może dziwić, skoro to ona u siebie przez ten czas miała gościć Ł. C. z żoną i dziećmi, równie dobrze można byłoby wywieść, że pobyt w/w przypadający akurat na okres od 9 października 2014 r. do 13 października 2014 r. Wspominała ona o chyba czterodniowym pobycie przypadającym na okres od czwartku do poniedziałku w pierwszej połowie października 2014 r. (k. 296). S. P. ogólnie poza początkiem października i okresem około tygodnia czasu też nie był w stanie ściślej umiejscowić swoich kontaktów z Ł. C. w czasie jego bytności w M.. Nie był nawet w stanie powiedzieć, czy był to okres przypadający przed, czy po 10 października, choć sugerował jednak czas po wypłacie, którą otrzymywał 10 każdego miesiąca, ponieważ kojarzył wieczorne wizyty u niego z piwem, a to oznaczało, że musiał mieć na to pieniądze, takowych na krótko przed wypłatą raczej by zaś nie posiadał (k. 297). Również M. B. twierdził, iż oskarżonego u K. O. w M. poznał dopiero bliżej połowy października 2014 r. (k. 298).

Zeznania w/w świadków w najmniejszym stopniu nie zaprzeczały zatem okolicznościom wynikającym z relacji świadków z rodziny L., w tym co do rozpoznania w Ł. C. osoby podającej się za D. O., mającym pełne potwierdzenie we wnioskach opinii biegłego Z., a co więcej wręcz uprawdopodobniały, że wyjazd w/w z rodziną poza (...) miał miejsce dopiero po spotkaniu w R. w dniu 8 października 2014 r., kiedy to zawarta została na piśmie umowa najmu i dopłacone drugie 1.000 złotych tytułem kaucji, z czym z kolei korespondowałyby okoliczności wynikające z dokumentacji dotyczącej wykroczeń popełnionych przez kierującego należącym do Ł. C. samochodem.

Zupełnie gołosłownym pozostawało natomiast twierdzenie skarżącego obrońcy, jakoby zeznania świadków obciążających oskarżoną nie były spójne. Zapewne miał na myśli relacje P. L., S. L. i H. L.. Wręcz ich uważna lektura

musiała doprowadzić do wniosku, iż w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia, a więc wskazującym na obecność Ł. C. w Z. i R. w dniach 6 i 8 października 2014 r. oraz podawania się przez niego za D. O., pozostawały one w pełni zgodne, a co więcej znajdowały potwierdzenie w oświadczeniu z dnia 6 października 2014 r., umowie najmu z 10 października 2014 r. oraz opinii biegłego z zakresu pisma ręcznego. Drobnie nieścisłości związane ze szczegółami dotyczącymi przebiegu spotkań z Ł. C. w kwestii wynajęcia mieszkania nie mogły przecież obiektywnie ważyć na wiarygodności relacji owych świadków odnośnie kwestii zasadniczej dla rozstrzygnięcia, kiedy miała ona potwierdzenie w dowodzie o w pełni obiektywnej wymowie, poza tym naprowadzali oni okoliczności, z których wynikało, że oskarżony jako wcześniejszy najemca mieszkania w R. przy ul. (...) miał sposobność, by po utracie tytułu prawnego do tego lokalu dalej dysponować do niego kluczami (w postaci ich duplikatu wykonanego we własnym zakresie poza wiedzą wynajmującego), a także orientować się w nieobecności w kraju dysponenta tego lokum. R. L. nie rozpoznawała natomiast Ł. C.. Nie miała bowiem z nim bezpośredniego kontaktu. Wiedzę na temat oszustwa, jakiego się miał dopuścić posługując danymi D. O., posiadała zasadniczo od bliskich. Jedynie w odniesieniu do zdarzenia z 8 października 2014 r. była zorientowana w wizycie w jej mieszkaniu tegoż osobnika celem dopełnienia formalności związanych z wynajmem mieszkania.

Trzeba jeszcze wspomnieć, iż dowodem w sprawie nie były wydruki ze wspólnego konta oskarżonej i Ł. C. na F. mające wskazywać w oparciu o czas upublicznienia za jego pośrednictwem wpisów oraz zdjęć przedstawiających ją wraz z dziećmi i mężem podczas wyjazdu do rodziny na P., że podróż ta rozpoczęła się 5 października 2014 r. i zakończyła 13 października 2014 r. (k. 109). Obrona zrezygnowała z tego dowodu (k. 130v), kiedy zobligowana została do przedstawienia danych profilowych wspomnianego konta w następstwie zastrzeżeń, jakie odnośnie wniosku dowodowego o przeprowadzenie dowodu z owych wydruków zgłosił oskarżyciel publiczny, wskazując na możliwość manipulacji danymi, na które wnioskodawca chciał się powołać (k. 126). Warto jednak zauważyć, iż żadna z objętych wnioskiem dowodowym fotografii upublicznionych przed dniem 9 października 2014 r. nie przedstawiała oskarżonego.

Z naprowadzonych względów nie mogło więc budzić wątpliwości, że zeznanie M. C. w dniu 2 marca 2015 r., rzekomo oparte na jej własnych spostrzeżeniach, było nie tylko obiektywnie nieprawdzie, ale również w pełni świadomie takiej treści zostało przez nią złożone w celu potwierdzenia fałszywego alibi, jakie niespełna miesiąc wcześniej przesłuchiwany w charakterze podejrzanego Ł. C. przedstawił dla odparcia przedstawionego mu zarzutu popełnienia na szkodę P. i S. małżonków L. przestępstwa z art. 286 § 1 kk, art. 270 § 1 kk i art. 275 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i art. 12 kk przy zast. art. 64 § 1 kk. Nie musiała przecież kłamać, skoro wiedziała, iż nie ma obowiązku zeznawać zgodnie z prawdą na niekorzyść męża.

W ocenie Sądu odwoławczego postępowanie sądowe wykazało więc winę oskarżonej. Także przyjęta kwalifikacja prawna jej zachowania nie budziła wątpliwości. Rozważania prawne, jakie w tym względzie przeprowadził Sąd pierwszej instancji są godne podzielenia.

Z tych wszystkich względów nie sposób więc było zgodzić się z twierdzeniami apelującego obrońcy, które w istocie stanowiły jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami i ocenami Sądu Rejonowego.

Wniesienie środka odwoławczego w części odnoszącej się do winy spowodowało konieczność sprawdzenia rozstrzygnięć w zakresie odnoszącym się do wymierzonej oskarżonej kary.

Sąd Okręgowy bacząc na kierunek zaskarżenia nie znalazł najmniejszych podstaw do kwestionowania zawartego w wyroku w tym zakresie rozstrzygnięcia.

Wymierzona oskarżonej rodzajowo łagodniejsza od kary pozbawienia wolności, przy tym w niewygórowanej wysokości, kara 4 miesięcy ograniczenia wolności w postaci obowiązku wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w najniższym możliwym rozmiarze 20 godzin miesięcznie, nie mogła bowiem uchodzić za karę surową i to w stopniu rażącym. Niewątpliwie nie przekracza stopnia winy oskarżonej, która miała pełną możliwość zachowania się zgodnego z prawem, wołała jednak popełnić przestępstwo z lojalności wobec męża, miast legalnie nie chcąc go obciążać odmówić złożenia zeznań. Orzeczona kara pozostaje też dostosowaną do stopnia karygodności jej

czynu. Wydaje się też potrzebną dla osiągnięcia celów kary. Zgodzić się trzeba z Sądem Rejonowym, że obowiązki rodzicielskie nie powinny oskarżonej na tyle absorbować, by nie miała ona możliwości podołania obowiązkowi pracy.

Nie znajdując z kolei innych niż podniesione w apelacjach uchybień, w szczególności tych podlegających uwzględnieniu niezależnie od kierunku i granic zaskarżenia orzeczenia, Sąd odwoławczy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Zasądzając koszty obrony z urzędu w postępowaniu odwoławczym, wobec ich nieopłacenia przez oskarżonego i złożenia stosownego wniosku przez obrońcę wraz w wymaganym oświadczeniem, Sąd odwoławczy kierował się uregulowaniami art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. - Prawo o adwokaturze oraz oraz przepisami rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. z 2015 r. poz. 1801). W konsekwencji objęły one opłatę w wysokości 1/2 opłaty maksymalnej należnej za obronę przed Sądem Okręgowym jako Sądem II instancji podwyższonej o stawkę podatku VAT obowiązującą w dacie orzekania.

Nieuwzględnienie apelacji wywiedzionej na korzyść M. C. przez jej obrońcę zgodnie z art. 636 § 1 kpk skutkować musiało również obciążeniem oskarżonej kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze, tj. wydatkami Skarbu Państwa, na które złożył się ryczałt za doręczenie pism w kwocie 20 złotych i wynagrodzenie obrońcy z urzędu, a także opłatą, tą obciążającą oskarżoną w wysokości należnej za pierwszą instancję.